

Sygn. akt II AKa 105/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dariusz Malak

Sędziowie: SSA Sławomir Steinborn (spr.)

SSO del. Tomasz Piechowiak

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Tomaszewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Słupsku M. B.

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2019 r.

sprawy

R. N., s. J., ur. (...) w C.,

oskarżonego o czyn z art. 207 § 1 k.k., art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 26 października 2018 r., sygn. akt **II K 59/17**,

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w pkt 3 podwyższa zasądzoną od oskarżonego R. N. na rzecz pokrzywdzonej M. O. kwotę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę do 100.000 (stu tysięcy) złotych;

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie;

II. na podstawie na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 1184 z późn. zm.) oraz § 2 pkt 1, § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2019 r., poz. 18) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. D. G. – Kancelaria Adwokacka w C. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym;

III. na podstawie art. 635 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego R. N. na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. O. kwotę 1.200 (tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;

IV. na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 6 oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) wymierza oskarżonemu R. N. kwotę 600 (sześciuset) złotych tytułem opłaty za drugą instancję, zaś na podstawie art. 635 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. obciąża go wydatkami poniesionym przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Słupsku wyrokiem z dnia 24 października 2018 r. w sprawie II K 59/17:

- 1) uznał oskarżonego R. N. za winnego przestępstwa zakwalifikowanego z art. 207 § 1 k.k., art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 11 lat pozbawienia wolności,
- 2) na podstawie art. 39 pkt 2 b, art. 41a § 1 i 4 k.k., art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego R. N. tytułem środka karnego na okres 15 lat zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej M. O. na odległość bliższą niż 50 metrów,
- 3) na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej M. O. kwotę 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Wskazany wyrok Sądu Okręgowego w Słupsku zawiera również rozstrzygnięcia w przedmiocie:

- 1) zaliczenia oskarżonemu R. N. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie,
- 2) dowodów rzeczowych,
- 3) kosztów procesu.

Od wskazanego wyroku apelację wniosła obrońca oskarżonego R. N., zaskarżając wyrok w całości oraz zarzucając mu:

- 1) obrazę przepisów postępowania w postaci art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegającą na przekroczeniu przez Sąd pierwszej instancji granic swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie – z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – że materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie uzasadnia pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oskarżonego R. N. za popełnienie przez niego czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k., podczas gdy brak jest w zgromadzonym materiale dowodowym podstaw do przyjęcia, że oskarżony R. N. działał chociażby w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonej M. Ł., a tym samym wyczerpał swoim zachowaniem znamiona ustawowe czynu zabronionego określonego w art. 148 § 1 k.k., podczas gdy oskarżony R. N. zadając cios pokrzywdzonej nie godził się na pozbawienie jej życia i nie przewidywał takiego skutku, co winno skutkować przyjęciem przez Sąd pierwszej instancji kwalifikacji prawnej czynu z art. 157 § 1 k.k., którego znamiona ustawowe co najwyżej mógł swoim zachowaniem oskarżony R. N. wyczerpać,
- 2) obrazę przepisów postępowania w postaci art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. poprzez dowolną analizę zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci opinii biegłych D. P. i A. R. z G. (...) w G. oraz biegłej A. W. (1), a także oględzin ciała M. Ł. przeprowadzonych podczas rozprawy w dniu 21 września 2018 r. poprzez bezpodstawne, sprzeczne z wydanymi w sprawie opiniami przyjęcie, że zakres blizn na twarzy pokrzywdzonej stanowi istotne zeszpecenie M. Ł., podczas gdy prawidłowa ocena wskazanych opinii biegłych prowadzi do wniosku, że zakres blizn na twarzy pokrzywdzonej nie stanowi istotnego zeszpecenia, o którym mowa w art. 156 § 1 pkt 2 k.k.,
- 3) obrazę prawa materialnego w postaci art. 156 § 1 pkt 2 k.k. poprzez bezpodstawne przyjęcie, że w prawidłowo zebranych materiale dowodowym stanowiącym podstawę zaskarżonego wyroku zasadne jest przyjęcie wyczerpania przez oskarżonego przesłanek popełnienia czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., chociaż brak jest zasadnych podstaw do przyjęcia, że obrażenia ciała M. Ł. stanowią istotne zeszpecenie w rozumieniu wskazanego przepisu.

W petitum apelacji obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i skazanie oskarżonego przy przyjęciu kwalifikacji z art. 157 § 1 i art. 207 § 1 k.k., ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Od wskazanego wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku apelację wniósł także oskarżyciel publiczny, zaskarżając wyrok na niekorzyść oskarżonego w części co do zawartego w punkcie 1 rozstrzygnięcia o karze oraz zarzucając mu rażąco niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności w wymiarze 11 lat, jako nieuwzględniającej wszystkich okoliczności obciążających oskarżonego w aspekcie wysokiej społecznej szkodliwości czynu, jakiego oskarżony

dopuszczył się w warunkach bardzo wysokiego stopnia zawinienia. W uzasadnieniu apelacji podniesiony został również zarzut, że zasądzona kwota zadośćuczynienia za doznaną krzywdę zdaje się nie być wystarczająca, zważając chociażby na koszty leczenia, jakie w dalszym ciągu ponosi i nadal ponosić będzie M. O..

W petitum apelacji oskarżyciel publiczny wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu w punkcie 1 kary 15 lat pozbawienia wolności, zaś w punkcie 3 podwyższenie kwoty zasądzonej wobec oskarżonego tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę do 100.000 zł.

Od wskazanego wyroku Sądu Okręgowego w Słupsku apelację wniósł także pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, zaskarżając wyrok na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej wymierzonej oskarżonemu kary oraz zarzucając mu:

1) rażącą niewspółmiernie łagodność orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności, a wynikającą z niedostatecznego uwzględnienia stopnia zawinienia oraz motywacji i sposobu zachowania się R. N., zarówno w trakcie, jak i po popełnieniu zarzucanego mu czynu, a w szczególności ze względu na brutalność jego działania i kierowania się pobudkami zasługującymi na potępienie przy równoczesnym nadaniu nadmiernego znaczenie jego uprzedniej niekaralności oraz pozytywnej opinii w środowisku, co doprowadziło do wymierzenia kary rażąco łagodnej, która nie spełnia celów prewencyjnych i nie zaspokaja społecznego poczucia sprawiedliwości, sąd I instancji nie wziął bowiem pod uwagę tego, że R. N. tylko częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (niektóre elementy znęcania), nie okazał skruchy, koszmara pokrzywdzonej trwał wiele miesięcy, a po zdarzeniu z nocy z 27 na 28 grudnia 2016 r. oskarżony nie podjął żadnej próby sprowadzenia pomocy dla pokrzywdzonej,

2) rażącą niewspółmiernie łagodność środka kompensacyjnego w postaci zasądzonego od oskarżonego R. N. na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. O. zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 75.000 zł, podczas gdy trauma, ból i doznana krzywda, a także zmieniony standard życia pokrzywdzonej, w tym dotknięcie pokrzywdzonej nieodwracalnymi skutkami działań oskarżonego w postaci trwałego zeszpecenia na twarzy, trudności w zaakceptowaniu istniejącego stanu rzeczy, cierpienia psychiczne i fizyczne, a przede wszystkim świadomość tego, że niemal nie straciła życia, gdyż oskarżony przez kilkanaście miesięcy znęcał się nad nią i usiłował ją zabić, przemawiają za większym wymiarem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, który to w obecnym wymiarze nie spełnia swojej funkcji kompensacyjnej.

W petitum apelacji pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1 i wymierzenie oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności, zaś w punkcie 3 orzeczenie od oskarżonego R. N. na rzecz pokrzywdzonej M. O. kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie w całości, zaś apelacje oskarżyciela publicznego i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej tylko częściowo – w zakresie rozstrzygnięcia o środku kompensacyjnym.

1. *Kwestia zamiaru zabójstwa.*

Pierwszy z zarzutów podniesionych przez obrońcę, tj. zarzut dowolnej oceny dowodów prowadzącej do wadliwego ustalenia przez Sąd Okręgowy, że oskarżony R. N. działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonej M. Ł. (obecnie O.), należało uznać za bezzasadny i to w stopniu oczywistym. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego oraz okoliczności zarówno poprzedzających zdarzenie, jakie miało miejsce w nocy z 27 na 28 grudnia 2016 r., jak i całego jego przebiegu, trudno jest podzielić ocenę skarżącej, jakoby oskarżony nie działał nie tylko z zamiarem bezpośrednim, ale nawet z zamiarem ewentualnym zabójstwa M. Ł.. Rację ma skarżąca, gdy odwołując się do dorobku orzecznictwa sądowego wskazuje, że ocena dotycząca stwierdzenia zamiaru pozbawienia życia wymaga uwzględnienia całokształtu okoliczności przedmiotowych i podmiotowych zdarzenia, w tym dotyczących również osoby samego sprawcy. Następnie jednak obrońca, jakby niepomna tego zapatrywania, skupiła się całkowicie na treści wyjaśnień oskarżonego, które w jej ocenie powinny doprowadzić Sąd a quo do wniosku, iż R. N. nie miał zamiaru zabójstwa M. Ł., a jedynie zamierzał „dać jej nauczkę”. Przypomnieć tymczasem należy, że w oparciu o ustalenia

dokonane przez Sąd Okręgowy można wskazać szereg okoliczności istotnych z punktu widzenia ustalenia zamiaru, z jakim działał oskarżony, które całościowo uwzględnione prowadzą do wniosku, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim:

- 1) klimat stosunków między oskarżonym a pokrzywdzoną bezpośrednio przed podjęciem czynności sprawczych, które wyrażały się w wielokrotnie ujawnianej zazdrości wobec M. Ł. oraz wyartykułowaniu tego dnia, że R. O. „nie będzie jej miał”,
- 2) oskarżony już wcześniej formułował wobec pokrzywdzonej groźby pozbawienia jej życia, zaś w dniu zdarzenia miała miejsce sytuacja, że w czasie rozmowy między pokrzywdzoną a oskarżonym ten wziął do ręki nóż i powiedział, że zabije nim R. O. i pokrzywdzoną, zaś nóż odłożył dopiero na prośbę starszego syna – J. N.,
- 3) podczas uderzania młotkiem oskarżony wprost powtarzał, że zabije M. Ł. i że to jest jej koniec,
- 4) uderzenie pokrzywdzonej nieoczekiwanie od tyłu, gdy miała pochyloną nad umywalką głowę, co świadczy o dążeniu do osiągnięcia maksymalnego efektu swoich działań,
- 5) zadawanie uderzeń młotkiem ciesielskim, przy tym nie obuchem, lecz rozwidloną metalową częścią,
- 6) zadawanie ciosów w głowę, a więc wrażliwe miejsce, gdzie lokalizowany jest kluczowy dla ludzkiego życia organ, jakim jest mózg,
- 7) wielokrotne uderzenie pokrzywdzonej – co najmniej 16 razy w głowę oraz 7 razy w rękę, przy tym uderzenia w rękę były wyłącznie wynikiem podjęcia obrony przez pokrzywdzoną i zasłaniania się, a zatem były to ciosy, które wedle zamiaru oskarżonego były wymierzone w głowę,
- 8) zadanie uderzeń z dużą i znaczną siłą,
- 9) niezaprzestanie dążenia do osiągnięcia zamierzonego efektu w sytuacji, gdy pokrzywdzona złapała ręką za młotek, lecz rozpoczęcie wówczas przez oskarżonego duszenia pokrzywdzonej, aby odzyskać możliwość swobodnej manipulacji młotkiem, po czym oskarżony uderzenia młotkiem kontynuował,
- 10) zaprzestanie zadawania ciosów dopiero wówczas, gdy pokrzywdzona straciła przytomność i osunęła się na podłogę,
- 11) pozostawienie rannej i omdlałej pokrzywdzonej w mieszkaniu bez podjęcia jakiejkolwiek próby wezwania pomocy, pomimo tego, że oskarżony – choćby z uwagi na obfite krwawienie pokrzywdzonej – musiał doskonale zdawać sobie sprawę z efektów swojego działania i tego, że potrzebuje ona pomocy medycznej.

Trudno uznać, aby wynikający w sposób jednoznaczny z powyższych okoliczności wniosek, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia pokrzywdzonej życia, mógł zostać podważony przez depozycje oskarżonego, do których odwołuje się skarżąca. Twierdzenie oskarżonego, że nie chciał pokrzywdzonej pozbawić życia, a jedynie dać jej nauczkę za postępowanie wobec niego, nie znajduje potwierdzenia w okolicznościach sprawy. Argumentacja obrońcy, iż oskarżony darzył pokrzywdzoną pozytywnymi uczuciami i wiązał z nią swoje dalsze życie, a zatem nie mógł dążyć do jej zabicia, pomija jedną istotną kwestię, a mianowicie że fakt, że w dniu zdarzenia pokrzywdzona oświadczyła oskarżonemu, iż ma innego mężczyznę i planuje z nim swoją przyszłość oraz chce wyjechać z dziećmi do niego do Holandii. Pokrzywdzona pokazała wtedy też oskarżonemu zdjęcia ze wspólnego jej pobytu w hotelu razem z R. O.. Oskarżony zadał sobie zatem sprawę, że jego związek z pokrzywdzoną definitywnie dobiegł końca. Wcześniej takich oświadczeń pokrzywdzonej nie przyjmował do wiadomości, jednocześnie wielokrotnie prezentując postawę naznaczoną chorobliwą zazdrością o pokrzywdzoną lub wręcz wprost twierdząc, że pokrzywdzona należy do niego i nikt inny nie ma do niej prawa. Do tego czasu oskarżony – kierując się własną logiką, zwłaszcza że wspólnie mieszkali z pokrzywdzoną i ich dziećmi oraz nie przyjmując do wiadomości wcześniejszych odmiennych deklaracji pokrzywdzonej – mógł pozostawać w przekonaniu, że tworzy związek z M. Ł.. W dniu zdarzenia pojawił się nowy

element w postaci uzyskania przez oskarżonego jednoznacznej wiedzy o związku pokrzywdzonej z innym mężczyzną. Podjęte wtedy próby przekonywania samej pokrzywdzonej, aby została z nim, wezwanie kolegi T. W. (1), aby ten przekonał pokrzywdzoną, a w końcu prośby, żeby pokrzywdzona sprowadziła do mieszkania R. O., aby oskarżony mógł mu wytłumaczyć, że pokrzywdzona należy do niego, nie przyniosły oczekiwanego przez oskarżonego skutku. Tymczasem w rozumowaniu oskarżonego pokrzywdzona powinna była być w związku tylko z nim, stanowiła jego własność. W porównaniu z dotychczasową sytuacją, w jakiej znajdowali się oskarżony i pokrzywdzona, istotne jest to, że pokrzywdzona nie poprzestała tylko na werbalnym oświadczeniu, że ich związek uznaje za zakończony, co miało przecież miejsce już kilkakrotnie wcześniej, lecz nie prowadziło do istotniejszych zmian w relacjach między oskarżonym i pokrzywdzoną, mieszkali oni razem i w konsekwencji oskarżony mógł uznawać, że ich związek nadal trwa. W dniu 27 grudnia 2016 r. oskarżony otrzymał dowody, iż pokrzywdzona rzeczywiście podjęła działania, aby stworzyć stały związek z innym mężczyzną i wyprowadzić się z dziećmi od oskarżonego. Oznaczało to istotną zmianę sytuacji, na którą oskarżony nie był w stanie zareagować, gdyż wszystkie użyte przez niego środki perswazji zawiodły. Perspektywa, że pokrzywdzona odejdzie od oskarżonego i ich związek ulegnie definitywnemu zakończeniu, stała się rzeczywistością. Z punktu widzenia oskarżonego, który przecież uważał, że pokrzywdzona należy do niego, pozbawienie jej życia stało się ostatecznym środkiem, który miał uniemożliwić jej wejście w związek z innym mężczyzną, a tym samym pozbawienie oskarżonego „jego własności”.

Z tej perspektywy trudno uznać, aby podnoszone przez obrońcę okoliczności, iż relacje między oskarżonym a pokrzywdzoną nie nosiły znamion tak dalekiego natężenia złych emocji, skoro w październiku 2016 r. wspólnie przeprowadzili remont mieszkania, wspólnie uczestniczyli w spotkaniach towarzyskich ze znajomymi, a nawet wyrażali chęć posiadania trzeciego dziecka, mogły podważyć ustalenia Sądu a quo dotyczące zamiaru, z jakim działał oskarżony. Niezależnie od tego, że obrońca odwołuje się do zdarzeń, które miały miejsce w odmiennej jednak sytuacji, bowiem pokrzywdzona poznała R. O. i nawiązała z nim bliższe relacje dopiero na początku grudnia 2016 r., to skarżąca nadaje im nadmierne znaczenie. Warto zatem przypomnieć, że remont prowadzony pod koniec 2016 r. w mieszkaniu pokrzywdzonej był finansowany niemal wyłącznie przez nią samą. W tym celu pożyczła ona nawet pieniądze od R. N.. Oskarżony sfinansował jedynie zakup drzwi antywłamaniowych, gdyż bał się o swoje bezpieczeństwo. Co więcej, oskarżony sam domagał się od pokrzywdzonej zwrotu pieniędzy, które jej pożyczył (k. 701v), zaś do dnia zdarzenia pokrzywdzona zwróciła oskarżonemu prawie całość pożyczonych pieniędzy (k. 702v). W tym zakresie nie ma powodu, aby nie dać wiary pokrzywdzonej, skoro mieszkanie stanowiło jej własność, zaś wcześniej oskarżony – pomimo, że w nim mieszkał – to jednak zasadniczo nie partycypował w kosztach jego utrzymania.

Trudno za argument na rzecz tezy, iż oskarżony nie miał zamiaru pozbawić pokrzywdzonej życia, uznać zeznania K. R. i T. W. (1) dotyczące zachowania oskarżonego i pokrzywdzonej w trakcie wspólnych spotkań towarzyskich. Przed wszystkim należy zauważyć, że obaj świadkowie w sposób ogólny mówili o tym, że pokrzywdzona i oskarżony mieli mówić o swoich planach dotyczących posiadania trzeciego dziecka. K. R. podawał, że na spotkaniach towarzyskich M. Ł. i R. N. mówili, iż chcieliby mieć jeszcze dziewczynkę (k. 843). Podobnie zeznawał też T. W. (2), lecz jednak nie potrafił wskazać, kto mówił o tym, że chcą mieć kolejne dziecko (k. 926v). Jeśli idzie o wspólne wyjście na imprezę sylwestrową, to świadek ten podał, że nie pamięta, aby słyszał bezpośrednio od pokrzywdzonej, że mają iść wszyscy razem na Sylwestra, choć w jego ocenie pokrzywdzona o tym Sylwestrze na pewno wiedziała (k. 927v). Należy mieć tu na względzie, że wskazani świadkowie to koledzy oskarżonego, którzy mieli ograniczony kontakt z samą pokrzywdzoną, a wiedzę o relacjach między oskarżonym a pokrzywdzoną czerpali od tego pierwszego. Zeznania te w mniej lub bardziej świadomy sposób odzwierciedlają punkt widzenia oskarżonego, zwłaszcza, że nie znalazły one jednoznacznego potwierdzenia w innych dowodach. Na przywoływane sytuacje nie wskazywała zarówno pokrzywdzona, jak i świadkowie, którzy utrzymywali z nią regularne kontakty. Również fakt, że oskarżony deklarował, iż planował w niedługim czasie oświadczyć się pokrzywdzonej, nie podważa ustaleń Sądu a quo co do zamiaru, z jakim działał oskarżony. Rzecz bowiem w tym, że przez kilkumiesięczny okres poprzedzający samo zdarzenie, które miało miejsce w nocy z 27 na 28 grudnia 2016 r., oskarżony nie przyjmował do wiadomości stwierdzeń pokrzywdzonej, że chce zakończyć ich związek i że oskarżony powinien się wyprowadzić z jej mieszkania, być może licząc, że podobnie jak było to poprzednio, pokrzywdzona zmieni zdanie i da oskarżonemu kolejną szansę. Przeciwnie, jak wynika z jego wyjaśnień i zeznań kolegów, oskarżony robił plany, jakby ten związek miał cały czas

trwać i wręcz ulec jeszcze większemu zacieśnieniu. Nie bez znaczenia jest tu jednak, że jednocześnie – jak ustalił Sąd Okręgowy – oskarżony reagował groźbami pozbawienia życia na wypowiedzi pokrzywdzonej o zakończeniu ich związku. Wskazane zachowanie oskarżonego wpisuje się zatem w całokształt jego postawy względem pokrzywdzonej, zwłaszcza ujawnianej chorobliwej zazdrości. W momencie, gdy okazało się, że oskarżony nie będzie mógł zrealizować swoich planów, jakie wiązał z pokrzywdzoną, zdecydował się spełnić swoje groźby i pozbawić ją życia. W tym świetle nie mają znaczenia podnoszone przez skarżącą argumenty, że zachowanie oskarżonego nie było wcześniej planowane, a on sam darzył ją pozytywnymi uczuciami. Po pierwsze, mająca miejsce kilka godzin wcześniej sytuacja, kiedy to oskarżony groził pokrzywdzonej nożem, wskazuje, że zamiar zabójstwa nie był wynikiem całkowicie nagłego impulsu. Po drugie, decyzja oskarżonego o podjęciu próby pozbawienia pokrzywdzonej życia była wynikiem swoistej jego bezsilności, ostatecznym środkiem, po który sięgnął, aby uniemożliwić pokrzywdzonej odejście od niego. Po trzecie, oceniając całokształt zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej trudno uznać, aby rzeczywiście darzył on ją prawdziwie pozytywnymi uczuciami. Jego zachowanie nacechowane było chorobliwą zazdrością, przekonaniem o tym, że pokrzywdzona stanowi jego własność i jej obowiązkiem jest tworzenie z nim związku. Zachowanie oskarżonego w nocy z 27 na 28 grudnia 2016 r. w gruncie rzeczy wpisuje się w tę postawę oskarżonego oraz jest spójne ze stwierdzonymi przez biegłych psychiatrów cechami jego osobowości, zwłaszcza brakiem tolerancji na niepowodzenia i brak akceptacji ze strony otoczenia, tendencją do długotrwałego przeżywania przykrości, brakiem zrozumienia zależności niepowodzeń od własnych cech charakterologicznych, skłonnością do nagłych wybuchów wściekłości.

Mając na uwadze powyższe okoliczności nie sposób uznać za wiarygodne twierdzenia oskarżonego, jakoby chciał on tylko dać nauczkę pokrzywdzonej, a nie pozbawić ją życia. Całościowo ocenione okoliczności zdarzenia, wcześniejsza zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonej, jego właściwości osobiste, prowadzą do wniosku, że prawidłowe jest ustalenie Sądu Okręgowego, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia M. Ł..

2. *Kwestia uznania blizn na twarzy pokrzywdzonej za „istotne zeszpecenie” w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.*

Przechodząc do analizy drugiego z zagadnień podniesionych w apelacji obrońcy, tj. prawidłowości uznania blizn na twarzy pokrzywdzonej za „istotne zeszpecenie” w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., na wstępie należy zwrócić uwagę, że podniesione przez skarżącą dwa zarzuty dotyczące tej kwestii, tj. zarzut obrazy przepisów postępowania w zakresie czynienia ustaleń faktycznych dotyczących blizn pokrzywdzonej oraz zarzut obrazy przepisu prawa materialnego w postaci art. 156 § 1 pkt 2 k.k., wzajemnie się wykluczają. Przypomnieć bowiem należy, że w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, iż nie ma obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę (zob. wyrok SN z dnia 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974, nr 12, poz. 233). Jeżeli zatem strona kwestionuje prawidłowość poczynienia ustaleń faktycznych leżących u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia, to bezprzedmiotowe jest podnoszenie zarzutu obrazy prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu. Takie uchybienie ma bowiem wtórny charakter względem wadliwości dokonania ustaleń faktycznych. Analiza obu zarzutów dotyczących przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. oraz odpowiadającego im fragmentu uzasadnienia apelacji prowadzi do wniosku, że w istocie skarżąca kwestionuje prawidłowość uznania przez Sąd a quo, że blizny, jakie pozostały na twarzy pokrzywdzonej po ranach zadanych jej przez oskarżonego stanowią „istotne zeszpecenie” w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Skarżąca w żaden sposób nie podważa ustalenia, że pokrzywdzona takie blizny odniosła, ani ustaleń dotyczących ich wyglądu lub umiejscowienia, lecz nie zgadza się z uznaniem, że blizny te wyczerpują znamię „istotnego zeszpecenia”. Prowadzi to do wniosku, że skarżąca w istocie podniosła zarzut obrazy prawa materialnego, bowiem kwestionuje prawidłowość zakwalifikowania czynu przypisanego oskarżonemu z przepisu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Zarzut obrazy przepisów postępowania w postaci art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. jest chybiony również i z tego powodu, że trudno uznać, aby biegłe z zakresu medycyny sądowej i chirurgii plastycznej były właściwymi podmiotami do oceny, czy określone zmiany na ciele pokrzywdzonej wyczerpują znamię „istotnego zeszpecenia” zawartego w art. 156 § 1 pkt 2 k.p.k. Przypomnieć należy, że zgodnie z art. 193 § 1 k.p.k. opinii biegłego albo biegłych zasięga się, jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych. Rolą biegłych jest zatem umożliwienie dokonania przez Sąd prawidłowej rekonstrukcji stanu

faktycznego, a nie dokonywanie subsumpcji stanu faktycznego pod określoną normę prawną. Opinia biegłych ze swej istoty dotyczyć musi faktów, a nie ich oceny prawnej. Wynika to już z samego przepisu art. 193 § 1 k.p.k., w którym mowa jest o stwierdzeniu „okoliczności”, przez co rozumieć należy okoliczności faktyczne. W związku z tym nie można uznać, aby Sąd Okręgowy dokonał wadliwej oceny opinii biegłych D. P. i A. R. tylko z tego powodu, że doszedł do odmiennego niż biegłe wniosku, iż blizny na twarzy pokrzywdzonej M. O. stanowią istotne zeszpecenie w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Kwestię tę poruszyła zresztą biegła lekarz A. W. (1), która w opinii ustnej wskazała, że ocena, czy blizny u pokrzywdzonej stanowią zeszpecenie i czy jest to zeszpecenie istotne w zasadzie przekracza kompetencje lekarza, bowiem jest to ocena estetyczna i organ procesowy ma praktycznie takie same kompetencje w tym zakresie jak biegły (k. 767v). Z kolei biegłe z zakresu chirurgii plastycznej nie odniosły się do tego w swojej opinii pisemnej (k. 1238-1246), bowiem przedmiotem opinii było ustalenie kwestii trwałości blizn na ciele pokrzywdzonej, i dopiero na rozprawie, odpowiadając na pytania Sądu i stron, przedstawiły własną ocenę w zakresie uznania blizn na twarzy pokrzywdzonej za istotne zeszpecenie (k. 1395v-1396). Ocena ta jednak wykracza poza zakres opiniowania przez te biegłe, bowiem nie sposób przyjąć, że zakwalifikowanie blizn jako istotnego zeszpecenia powinno opierać się wyłącznie na wiedzy medycznej rozumianej jako wiadomości specjalne, o których mowa w art. 193 § 1 k.p.k. Powoływanie się zatem przez skarżącą na to, że odmienna ocena przyjęta przez Sąd Okręgowy pozbawiona jest uzasadnienia medycznego, jest chybione.

Przedstawiona w apelacji obrońcy oskarżonego argumentacja nie prowadzi również do wniosku, aby Sąd Okręgowy dokonał wadliwej wykładni znamienia „istotne zeszpecenie” z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i kwalifikując czyn oskarżonego z tego przepisu dopuścił się jego obrazę.

Analiza poglądów doktryny prawa karnego i orzecznictwa nie pozostawia żadnych wątpliwości, że blizny mogą stanowić „istotne zeszpecenie” w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Stanowisko takie prezentowane było już na gruncie kodeksu karnego z 1932 r. Wskazywano wówczas, że zeszpecenie oznacza spowodowanie ujemnego wrażenia estetycznego, np. przez pozostawienie blizny na twarzy, złamanie nosa, wykrzywienie palca (zob. J. Makarewicz, Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1932, s. 334). Zeszpeceniem jest spowodowanie stanu (wyglądu) ciała, działającego ujemnie (niekoniecznie odrażająco) na poczucie estetyczne innych. Zeszpecenie musi być widoczne, a zatem blizna na brzuchu z reguły nie będzie oszpeceniem, natomiast może nim być np. blizna po oparzeniu lub oblanu kwasem gryzącym (zob. L. Peiper, Komentarz do kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach, Kraków 1936, s. 477).

Również aktualnie w piśmiennictwie przeważa stanowisko, że przez zeszpecenie należy rozumieć wywołanie takiej zewnętrznej zmiany na ciele pokrzywdzonego, która w sposób istotny na niekorzyść odbiega od przyjętych norm estetycznego wyglądu ciała ludzkiego (zob. A. Zoll (w:) W. Wróbel, A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Warszawa 2017, t. 1, s. 362). Trwałe, istotne zeszpecenie ciała to spowodowanie na ciele takich zmian, które znacznie obniżają jego walory estetyczne, psując dotychczasowy wygląd ofiary, czyniąc go nieprzyjemnym lub wręcz odrażającym z powodu utraty np. nosa, małżowiny usznej lub ich części, powstania blizn, szram, przebarwień – co do zasady usytuowanych na odkrytych częściach ciała, głównie twarzy (zob. V. Konarska-Wrzosek (w:) V. Konarska-Wrzosek (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2018, teza 4 do art. 156; B. Michalski, Uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia (w:) System Prawa Karnego, t. 10, red. J. Warylewski, Warszawa s. 232; R. Kokot (w:) R.A. Stefański (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2015, s. 937-938). Także w medycynie sądowej blizny na odsłoniętych częściach ciała zaliczane są do zeszpeczeń (T. Marcinkowski, Medycyna sądowa dla prawników, Warszawa 1975, s. 59 cyt. za K. Daszkiewicz, Przepięstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Rozdział XIX Kodeksu karnego. Komentarz, Warszawa 2000, s. 316). Jednocześnie stwierdza się nawet, że nie muszą być to zmiany zauważalne na pierwszy „rzut oka” (R. Kokot (w:) R.A. Stefański (red.), Kodeks..., s. 938).

Z akceptacją w piśmiennictwie spotkał się wyrażony w orzecznictwie pogląd, iż zeszpecenie jest spowodowaniem zewnętrznych, poważnych zmian na ciele, prowadzących do znacznego obniżenia estetyki jego wyglądu. Mogą to być zarówno zmiany na skórze (np. narośl, guz, blizny lub przebarwienia po doznanym urazie), jak i utrata części ciała (np. małżowiny usznej, nosa, przednich zębów). Spowodowanie u kobiety w widocznym dla otoczenia miejscu (na twarzy) blizny, która ma charakter trwałe, niewątpliwie należy ocenić jako trwałe istotne zeszpecenie w rozumieniu przepisu

art. 156 § 1 pkt 2 k.k. (zob. wyrok SA w Łodzi z dnia 25 lutego 2016 r., II AKa 267/15, LEX nr 2041783; aprobująco A. Zoll (w:) W. Wróbel, A. Zoll (red.), Kodeks..., t. 1, s. 362).

Nie powinno budzić wątpliwości, że ocena, czy określona zmiana na ciele stanowi istotne zeszpecenie powinna być zobiektywizowana, a więc nie powinna być uzależniona od indywidualnego poczucia estetyki, lecz powinna odwoływać się do pewnej przeciętnej w tym zakresie. Nie jest wystarczające dla uznania, że doszło do istotnego zeszpecenia takie odczucie osoby pokrzywdzonej (zob. też K. Daszkiewicz, *Przestępstwa...*, s. 316). Należy odwoływać się przy tej ocenie do odczuć powszechnych (R. Kokot (w:) R.A. Stefański (red.), *Kodeks...*, s. 938). Na szczególne podkreślenie zasługuje jednak to, że w pojęciu zeszpecenia kryje się dość istotny element subiektywny związany z osobą, której owo zeszpecenie dotyczy. Trzeba bowiem mieć na względzie, że nie jest możliwe dokonanie tej oceny w całkowitym oderwaniu od tego, kim jest i jak wygląda osoba, na której ciele spowodowana została zmiana rozważana jako zeszpecenie w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Inaczej bowiem przedstawia się blizna na twarzy młodej atrakcyjnej kobiety, a inaczej na poranej zmarszczkami, czy nawet starymi bliznami, twarzy starszego mężczyzny. Zeszpecenie oznacza pogorszenie walorów estetycznych wyglądu danej osoby, o co znacznie łatwiej w pierwszym ze wskazanych przypadków. Zależność ta była dostrzegana już w przedwojennym orzecznictwie sądowym, gdzie wskazywano, że „uszkodzenie twarzy mężczyzny o grubych, nieregularnych rysach albo o twarzy pokrytej dziobami po ospie lub śladami oparzenia itp., nie będzie tak dotkliwe i krzywdzące jak oszpecenie twarzy młodej, przystojnej panny, której uroda może stanowić o całej jej przyszłości.” (O. 106/27 cyt. za L. Peiper, *Komentarz...*, s. 477). W tym zakresie nie sposób zgodzić się z poglądem, że na przyjęcie kwalifikacji jako istotnego zeszpecenia nie powinien mieć wpływu wiek, płeć oraz zawód wykonywany przez pokrzywdzonego (zob. Cz. Chowaniec, A. Nowak, Ch. Jabłoński, S. Neniczka, *Trwale, istotne zeszpecenie - uwagi o możliwości weryfikacji kryteriów w opiniowaniu sądowo-lekarskim w sprawach karnych i cywilno-odszkodowawczych*, Arch. Med. Sąd. Krym. 2007, t. LVII, nr 1, s. 112-114). O ile zawód wydaje się być rzeczywiście nieistotny, bowiem raczej ma luźny związek z odczuciami estetycznymi dotyczącymi wyglądu danej osoby, to już wiek i płeć niewątpliwie stanowią istotny kontekst, w ramach którego powinna być uwzględniana ocena, czy określona zmiana na ciele stanowi istotne zeszpecenie.

Przechodząc na grunt przedmiotowej sprawy należy przypomnieć, że Sąd Okręgowy uznał, iż trwale, istotne zeszpecenie w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. stanowią dwie blizny na twarzy pokrzywdzonej: jedna w części czołowej o długości ok. 2,5 cm i szerokości do 3 mm oraz druga – na lewym policzku pionowa o długości ok. 1 cm i szerokości 4 mm i pozioma pod kątem prostym o długości ok. 4 cm. Blizny te w ocenie Sądu Okręgowego są dość widoczne, gdyż jedna znajduje się na czole nad lewą brwią, zaś druga pośrodku twarzy pokrzywdzonej. Mają one charakter wgłębień w skórze twarzy i widoczne są od pierwszej chwili kontaktu wzrokowego z pokrzywdzoną. Jednocześnie Sąd a quo miał na względzie, że blizny te znajdują się na twarzy młodej, 36-letniej kobiety, która dba o swój wygląd. W świetle tych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że wskazane dwie blizny odpowiadają znamieniu „istotne zeszpecenie”, o którym mowa w art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Ocena ta znajduje uzasadnienie w przywołanych powyżej poglądach doktryny prawa karnego i orzecznictwa sądowego. Wzięto pod uwagę zarówno umiejscowienie tych blizn na ciele pokrzywdzonej, ich wygląd, widoczność, jak również osobę pokrzywdzonej. Sąd Apelacyjny podziela ocenę, że takie blizny istotnie obniżają estetykę wyglądu pokrzywdzonej, stanowiąc istotne zeszpecenie. Wbrew stanowisku skarżącej, Sąd Okręgowy nie oparł się w tym zakresie jedynie na odczuciach pokrzywdzonej, lecz odwołał się do okoliczności o zobiektywizowanym charakterze.

W tym kontekście bez znaczenia jest podnoszony przez skarżącą argument, iż większość ran zlokalizowana jest u pokrzywdzonej w obrębie skóry owłosionej, co powoduje, że w normalnych warunkach są one niewidoczne. Sąd Okręgowy za istotne zeszpecenie nie uznał przecież wszystkich blizn na głowie pokrzywdzonej, lecz wyłącznie dwie blizny wskazane powyżej, które znajdują się na twarzy. Tak samo nie ma znaczenia to, że rany nie doprowadziły do zniekształceń anatomicznych twarzy, bowiem w przedmiotowej sprawie nie chodzi o ocenę, czy blizny te stanowią istotne zniekształcenie ciała, co przecież stanowi odrębne znamię czynu zabronionego stypizowanego w art. 156 § 1 k.k., lecz wyłącznie czy są one istotnym zeszpeceniem. W świetle przywołanych powyżej poglądów doktryny i orzecznictwa dla zakwalifikowania z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. nie jest wymagane, aby blizna była tak duża, że powodowała zniekształcenie twarzy. Jednocześnie argument, iż blizny na twarzy pokrzywdzonej nie rzucają się w

oczy przy pierwszym z nią kontakcie, ma charakter polemiczny. Prezentowanej przez skarżącą ocenie widoczności tych blizn przeczy znajdująca się w aktach sprawy dokumentacja zdjęciowa. Wrażenie odniesione podczas spotkania z pokrzywdzoną „na żywo” z istoty rzeczy musi być jeszcze większe. W tym kontekście należy podkreślić, że ocena dokonana przez Sąd Okręgowy oparta została na osobistym kilkukrotnym zetknięciu się członków składu orzekającego z pokrzywdzoną podczas przesłuchania i czynności oględzin jej ciała.

Reasumując, nie ma w ocenie Sądu Apelacyjnego podstaw do uznania, że Sąd a quo kwalifikując czyn przypisany oskarżonemu m.in. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. dopuścił się obrazy tego przepisu.

3. *Kwestia niewspółmierności kary.*

Zarzuty rażącej niewspółmierności kary podniesione w apelacjach oskarżyciela publicznego oraz pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej należało uznać za oczywiście bezzasadne.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, uzasadniając zarzut niewspółmierności kary, skupił się na akcentowaniu drastycznych okoliczności zdarzenia i brutalnego działania oskarżonego, zarówno jeśli idzie o uświelenie zabójstwa pokrzywdzonej, jak i znęcanie się nad nią. Zauważyć jednak trzeba, że Sąd Okręgowy miał na względzie brutalny sposób działania oskarżonego, który użył młotka ciesielskiego i zadał pokrzywdzonej ponad dwadzieścia uderzeń w głowę (ważny życiowo organ) i ręce, co niewątpliwie oznacza, że był zdeterminowany w realizacji zamierzonego celu. Sąd przy wymiarze kary dostrzegł również, że oskarżony zaatakował kobietę, a więc osobę słabszą od siebie. Również w odniesieniu do znęcania się nad pokrzywdzoną Sąd Okręgowy uwzględnił przy wymiarze kary okoliczności wskazywane przez skarżącego: znaczny okres czasu, kiedy trwało znęcanie oraz różnorodność form znęcania się zarówno fizycznego, jak i psychicznego.

Nie można zgodzić się z argumentem skarżącego, że oskarżony nie okazał skruchy i nie przyznał się do przestępstwa z art. 148 k.k., a więc nie poczuwa się on do winy. Należy bowiem zauważyć, że oskarżony już na samym początku postępowania przyznał się do znęcania fizycznego i psychicznego nad pokrzywdzoną. Nie przyznawał się do zabójstwa, jednak wyłącznie, jeśli idzie o działanie z zamiarem pozbawienia pokrzywdzonej życia, natomiast nie kwestionował przebiegu zdarzenia w nocy z 27 na 28 grudnia 2016 r. i nie zaprzeczał, że zadał młotkiem ciosy w głowę pokrzywdzonej. Należy także przypomnieć, że z zeznań pokrzywdzonej wynika, że oskarżony przeprosił ją w liście oraz w pierwszej telefonicznej rozmowie po zdarzeniu (k. 702v). Nawet zatem, jeśli oskarżony nie w pełnym zakresie poczuwał się do odpowiedzialności za to co zrobił, to jednak nie można uznać, aby w ogóle nie odczuwał skruchy i wyrzutów sumienia, że wyrządził ogromne zło swojej konkubinie.

Nie można również podzielić oceny pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, że oskarżony działał z niskich pobudek. Po pierwsze, obecny kodeks karny nie posługuje się już takim pojęciem, bowiem w to miejsce wprowadzono pojęcie „motywacji zasługującej na szczególnie potępienie”. Stanowi ono znamię kwalifikujące w typie szczególnym zabójstwa określonym w art. 148 § 1 pkt 3 k.k., przy czym kwalifikacja ta nie została przyjęta w odniesieniu do oskarżonego zarówno przez oskarżyciela publicznego w akcie oskarżenia, jak i przez Sąd Okręgowy w wyroku, jak też sam pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej nie podniósł w apelacji zarzutu zmierzającego do zakwalifikowania czynu przypisanego oskarżonemu z tego przepisu. Po drugie, nawet jeśli uznać, iż wskazując na działanie z niskich pobudek chodzi skarżącemu o odwołanie się do nagannej motywacji oskarżonego i wykazanie dodatkowego elementu w zachowaniu oskarżonego, który stosownie do art. 53 § 2 k.k. powinien zostać uwzględniony przy wymiarze kary i który nakazuje jego surowsze potraktowanie, to trzeba mieć na względzie, że fakt, iż oskarżony kierował się zazdrością wobec pokrzywdzonej i dążył do pozbawienia jej życia, nie oznacza jednak automatycznie, że kierowały nim niskie pobudki. Przypomnieć należy, że niskie pobudki to pobudki prymitywne, godne potępienia. W orzecznictwie na gruncie kodeksu karnego z 1969 r. przyjmowano, że za niską pobudkę należy uznać tę, która służy zaspokojeniu społecznych instynktów i która w odczuciu ogółu potępiana jest jako odrażająca, najczęściej świadcząca o egoizmie sprawy, o nieliczeniu się z wszelkimi normami etyki. Za niskie pobudki uznawano chęć zysku, chęć korzyści materialnej, chęć zemsty, chuligański charakter czynu, zawiść, nienawiść, sadyzm, chęć poniżenia ofiary itp. Jednocześnie przyjmowano, że tam, gdzie podłożem zazdrości była miłość nie ma podstaw do uznawania jej za niską pobudkę (zob.

szerzej M. Budyn-Kulik, Umyślność w prawie karnym i psychologii, Warszawa 2012, s. 305-307; postanowienie SN z dnia 24 sierpnia 1968 r., Rw 951/68, OSNKW 1968, z. 11, poz. 133; wyrok SN z dnia 3 marca 1972 r., II KR 327/71, OSNPG 1972, nr 7, poz. 103; wyrok SN z dnia 14 czerwca 1973 r., III KR 103/73, LEX nr 21567; wyrok SN z dnia 29 października 1973 r., I KR 197/73, OSNPG 1974, nr 3, poz. 37).

Wbrew twierdzeniu skarżącego w przedmiotowym postępowaniu nie wykazano, aby oskarżonym kierowała chęć zemsty na pokrzywdzonej. Nie można uznać, aby takiej motywacji dowodziło twierdzenie oskarżonego, że zamierzał dać pokrzywdzonej nauczkę. Oskarżonym niewątpliwie kierowała chorobliwa zazdrość o pokrzywdzoną, której podłożem były swoiście rozumiane przez oskarżonego uczucia względem niej, jednak nie sposób uznać, aby taką motywację oskarżonego należało uznać – toutes proportions gardées – za szczególnie odrażającą i zasługującą na napiętnowanie.

Jednocześnie należy zauważyć, że pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej powołał się na szereg okoliczności, które należą do istoty czynu z art. 148 § 1 k.k., a w związku z tym trudno uznać, aby wpływały one zaostrzająco lub łagodząco na wymiar kary. Okoliczności te uwzględniane bowiem są przede wszystkim przez ustawodawcę, który kierując się stopniem społecznej szkodliwości czynu określa ustawowe zagrożenie w odniesieniu do poszczególnych typów czynów zabronionych. Nie można zatem uznać za argument na rzecz zaostrzenia kary wymierzonej oskarżonemu tego, że jego celem było pozbawienie życia, czy też, że dobrem przez niego zaatakowanym było najwyższe dobro, jakim jest życie człowieka.

Sąd Okręgowy trafnie przy wymiarze kary dostrzegł, że oskarżony jest osobą niekaraną, a także miał pozytywną opinię środowiskową. Skarżący poza wskazaniem, że okolicznościom tym przypisano nadmierne znaczenie, nie podał żadnych rzeczowych argumentów dla poparcia takiej tezy. Tymczasem trzeba mieć na względzie, że okoliczności te świadczą o tym, że oskarżony nie jest osobą stwarzającą permanentne i trwałe zagrożenie dla porządku prawnego, a zwłaszcza dla innych ludzi. Wpływa to więc na ocenę, w jakim zakresie konieczne jest podjęcie indywidualnego oddziaływania na jego osobę, aby po odbyciu kary nie popełnił ponownie przestępstwa.

Wobec braku złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku przez oskarżyciela publicznego Sąd Apelacyjny uznał za zbędne szczegółowe odnoszenie się do zarzutów zawartych w jego apelacji. Trudno jednak zrozumieć i podzielić rozumowanie prokuratora, który argumentu na rzecz niewspółmierności kary upatruje w tym, że wymierzona kara 11 lat pozbawienia wolności arytmetycznie zbliżona jest bardziej do dolnej granicy ustawowego zagrożenia, który wnosi 8 lat, niż do wymiaru postulowanego przez prokuratora w przemówieniach końcowych, czyli 15 lat pozbawienia wolności. Należy skarżącemu przypomnieć, że przy wymiarze kary Sąd uwzględnia okoliczności określone w art. 53 § 2 k.k. przy jednoczesnym respektowaniu dyrektyw wskazanych w art. 53 § 1 k.k. Wnioski stron mają jedynie orientacyjny charakter i nie obligują Sądu do poszukiwania wymiaru będącego wypadkową rozbieżnych postulatów stron, nie wspominając już o jakimkolwiek prymacie postulatów prokuratorskich.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wymierzona oskarżonemu przez Sąd Okręgowy kara 11 lat pozbawienia wolności jest karą wyważoną i sprawiedliwą. Nie razi ona ani swoją surowością, ani nadmierną łagodnością, która mogłaby zostać zarówno przez oskarżonego, jak i społeczeństwo odczytana jako pobłażanie takim czynom, jak ten, którego się dopuścił. Wbrew stanowisku, jakie wydaje się przebiegać z apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, kara wymierzana sprawcy nawet najpoważniejszego przestępstwa, nie może sprowadzać się jedynie do bezrefleksyjnego odwetu. Nie umniejszając zła, które oskarżony wyrządził pokrzywdzonej, trzeba jednak mieć na względzie, że nie osiągnął on zamierzonego skutku, a negatywne konsekwencje, jakie pokrzywdzona odniosła w wyniku tego zdarzenia, choć z pewnością nie należą do najłżejszych, to jednak nie zagrażają jej życiu i z upływem czasu umożliwiają w miarę normalne funkcjonowanie. Wymierzenie oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności, czego domaga się pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, oznaczałoby w oczywisty sposób brak respektowania wynikającego z art. 53 § 1 k.k. zakazu wymierzenia kary, której dolegliwość przekracza stopień winy. Nie można uznać, aby kara 11 lat pozbawienia wolności wymierzona za usiłowanie zabójstwa była karą rażąco niską. Jest to kara istotnie wyższa niż dolna granica ustawowego zagrożenia przewidzianego w art. 148 § 1 k.k., co niezbicie wskazuje, że Sąd a quo wymierzając ją miał na względzie wszystkie elementy działania oskarżonego, a więc zarówno usiłowanie zabójstwa

i spowodowanie skutku opisanego w art. 156 § 1 pkt 2 k.k., jak i znęcanie się nad pokrzywdzoną przez dłuższy okres czasu. Nie można tu zgodzić się z prokuratorem, iż Sąd nie uwzględnił zarówno zachowania oskarżonego wyczerpującego znamiona przestępstwa znęcania, jak i trwałych następstw zdarzenia, jakie odniosła pokrzywdzona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego kara wymierzona oskarżonemu stanowi sprawiedliwą odpłatę za przestępstwo, którego się on dopuścił, a jednocześnie jest odpowiednia dla realizacji potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Również względy prewencji indywidualnej nie stoją na przeszkodzie ukształtowaniu wymiaru kary na przyjętym w wyroku poziomie, bowiem czas 11 lat pozbawienia wolności należy uznać za wystarczający dla podjęcia wobec oskarżonego odpowiednich oddziaływań resocjalizacyjnych.

4. *Kwestia wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.*

Sąd Apelacyjny uznał natomiast, że zasadne są podniesione przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej i prokuratora zarzuty wymierzenia przez Sąd Okręgowy zbyt niskiego zadośćuczynienia za doznaną przez pokrzywdzoną krzywdę.

Na wstępie trzeba przypomnieć, że nowelizacja prawa karnego, która weszła w życie 1 lipca 2015 r., dokonała istotnej zmiany kategorialnej w odniesieniu do przewidzianego w art. 46 § 1 k.k. obowiązku naprawienia szkody i zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną przestępstwem. Został on bowiem zaliczony do odrębnej od środków karnych kategorii środków kompensacyjnych. Zawarte w treści art. 46 § 1 k.k. zastrzeżenie, że sąd orzekając ten środek stosuje przepisy prawa cywilnego, a także wynikające z art. 56 k.k. wyłączenie stosowania względem tego środka dyrektyw wymiaru kary, nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że wskazany środek utracił charakter stricte penalny, a uzyskał silny charakter cywilnoprawny. Jednoczesne uchylene przepisów procesowych o powództwie adhezyjnym i odszkodowaniu z urzędu powoduje, że przewidziany w art. 46 § 1 k.k. środek kompensacyjny stał się głównym instrumentem dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych w procesie karnym. Środki wskazane w art. 46 k.k. nie pełnią już jakichkolwiek funkcji represyjnych, lecz wyłącznie kompensacyjne (por. K. Szczucki (w:) M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 2017, s. 771; M. Iwański, M. Jakubowski, M. Szewczyk (w:) W. Wróbel, A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część ogólna..., t. 1, s. 891-892). Z tej perspektywy całkowicie chybione było powoływanie się przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej na argument, iż w jego ocenie orzeczony środek kompensacyjny jest rażąco niewspółmiernie łagodny. Zupełnym nieporozumieniem jest wywód skarżącego, że oskarżony „powinien odczuć, że podjęte przez niego działania zaważą również na jego całym życiu, zarówno w kontekście osobistym, jak i materialnym”. Przy orzekaniu środka kompensacyjnego, o którym mowa w art. 46 § 1 k.k. Sąd nie kieruje się kryteriami, jakie brane są pod uwagę przy wymiarze kary, co jednoznacznie wynika z treści art. 56 k.k. Nie o dolegliwość wobec sprawcy tu bowiem chodzi, lecz o naprawienie szkody majątkowej i niemajątkowej wyrządzonej przestępstwem oraz zrekompensowanie osobie pokrzywdzonej cierpień doznanych od sprawcy przestępstwa.

Skoro zgodnie z art. 46 § 1 k.k. sąd karny orzekając omawiany środek kompensacyjny stosuje przepisy prawa cywilnego, to ustalenie rozmiaru krzywdy musi opierać się na zasadach wynikających z prawa cywilnego, w tym wypracowanych w orzecznictwie sądów cywilnych. W przedmiotowej sprawie podstawowe znaczenie ma przepis art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., z których wynika, iż w wypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia na skutek czynu niedozwolonego sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W piśmiennictwie cywilistycznym wskazuje się, że chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) oraz cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniem fizycznym lub następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, niemożności uprawiania określonej działalności np. sportu, wyłączenie z normalnego życia). Zadośćuczynienie powinno obejmować wszystkie cierpienia. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego (zob. G. Bieniek (red.), Kodeks cywilny. Księga trzecia. Zobowiązania. Komentarz, Warszawa 2002, t. 1, s. 430). Pomimo niemożności precyzyjnego ustalenia rozmiarów uszczerbku o niemajątkowym charakterze, rozstrzygnięcie w tym zakresie powinno opierać się na kryteriach zobiektywizowanych,

a nie mieć na względzie wyłącznie subiektywne odczucia poszkodowanego (wyrok SN z dnia 3 czerwca 2010 r., III CSK 279/10, LEX nr 898254).

Zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa (tak m.in. wyrok SN z dnia 26 lutego 1962 r., 4 CR 902/61, OSNCP 1963, z. 5, poz. 107; orzeczenie SN z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, LEX nr 13394). Z drugiej strony wskazuje się jednak na to, iż oceniając rozmiar doznanej krzywdy, trzeba wziąć pod rozwagę całokształt okoliczności, w tym: rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie (intensywność) i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpeccenie), ujemne skutki zdrowotne, jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona ponosić w przyszłości, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury (tak Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNC 1974, z. 9, poz. 145; wyrok SN z dnia 10 grudnia 1997 r., III CKN 219/97, LEX nr 897880; wyrok SN z dnia 29 września 2004 r., II CK 531/03, LEX nr 137577; wyrok SN z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07; LEX nr 369691). Wobec tego przyznanie poszkodowanemu zadośćuczynienia zależy od uznania Sądu przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, w tym także indywidualnych właściwości i subiektywnych odczuć osoby pokrzywdzonej (zob. wyrok SN z dnia 27 sierpnia 1969 r., I PR 280/65, OSNCP 1970, z. 6, poz. 11; wyrok SN z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 204/97, LEX nr 1633795). Krzywdą jest z reguły trwałe kalectwo powodujące cierpienie fizyczne oraz ograniczenie ruchów i wykonywanie czynności życia codziennego. Wynikłe z uszkodzenia ciała ograniczenie wydolności pracy i utrudnienia w jej wykonaniu, niestanowiące podstawy do przyznania renty inwalidzkiej, nie mogą być pominięte przy ocenie roszczenia z tytułu zadośćuczynienia i powinny mieć wpływ na jego wysokość (tak wyrok SN z dnia 4 czerwca 1968 r., I PR 175/68, OSNCP 1969, z. 2, poz. 37). Podkreśla się również, iż zdrowie jest szczególnie cennym dobrem i przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra (zob. wyrok SN z 16 lipca 1997 r., II CKN 273/97, LEX nr 286781). Zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio duże.

W orzecznictwie sądów cywilnych także wskazuje się, że zadośćuczynienie ma na celu złagodzenie cierpień fizycznych i psychicznych, zarówno doznanych jak i tych, które zapewne powstaną w przyszłości. Ma charakter całościowy i jednoznaczny, powinien stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę, zaś podstawą odmowy przyznania zadośćuczynienia nie może też być fakt, iż w dniu orzekania doznana krzywda przestała już istnieć (wyrok SN z dnia 14 listopada 1961 r., 4 CR 193/61, NP 1962, nr 9, s. 1223).

Sąd Najwyższy wielokrotnie też podkreślał, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. W orzecznictwie wskazuje się jednocześnie, że mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie nieznajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. (wyrok SN z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, LEX nr 153254).

Przenosząc powyższe uwagi na grunt przedmiotowej sprawy należy przypomnieć, że Sąd Okręgowy zasadzając na rzecz M. O. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w kwocie 75.000 zł miał na uwadze takie okoliczności jak doznanie obrażeń w różnych częściach ciała o różnym stopniu, nieodwracalny charakter skutków, jakich doznała w postaci trwałego zeszpeccenia, dolegliwości bólowe powstałe w następstwie urazów, długotrwałość skutków, jak również konsekwencje zdarzenia dla psychiki pokrzywdzonej. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te okoliczności należało wziąć pod uwagę. Z drugiej jednak strony należało przyznać rację skarżącemu, który akcentował rozmiar negatywnych konsekwencji, jakich doznała pokrzywdzona w wyniku działania oskarżonego oraz ich częściowo nieodwracalny charakter. Zwrócić trzeba uwagę, że Sąd Okręgowy w toku postępowania dowodowego oraz w analizie stanu faktycznego skupił się przede wszystkim na kwestii tego, jak należy potraktować doznane przez pokrzywdzoną urazy z punktu widzenia kwalifikacji prawnej czynu, przede wszystkim w kontekście prawidłowego zakwalifikowania ich spowodowania z art. 156 § 1 k.k. oraz art. 157 § 1 i 2 k.k. Tymczasem z pola widzenia Sądowni a quo umknęło, że

oskarżony swoim działaniem spowodował dość poważny uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonej. Przypomnieć należy, że pokrzywdzona doznała:

- licznych ran tłuczonych powłok głowy ze złamaniem łuski kości czołowej po stronie prawej oraz złamania kości skroniowej prawej z wgłobieniem odłamów do wnętrza jamy czaszki na głębokość ok. 0,8 cm, czego efektem są liczne blizny na głowie,
- ran tłuczonych twarzy ze złamaniem ściany przedniej i bocznej lewej zatoki szczękowej, czego pozostałością są blizny na twarzy,
- uszkodzenia nerwu podoczołowego, czego skutkiem są zaburzenia czucia w obrębie lewego policzka i nieznacznego stopnia opadnięcie lewej połowy wargi górnej,
- zaburzeń czucia w obrębie palca piątego ręki prawej,
- pourazowego zaburzenia węchu i smaku,
- ran tłuczonych obu rąk z m.in. złamaniem paliczka bliższego kciuka lewego i piątej kości śródreźca prawego, co skutkowało zaburzeniem ruchomości palca V ręki prawej i palca I ręki lewej,
- zaburzeń adaptacyjnych w postaci obniżonego nastroju, zaniżonej samooceny, zamartwiania się, koszmarów nocnych, uczucia strachu, poczucia niemożności poradzenia sobie w przyszłości.

Należy zwrócić uwagę, że z załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r., poz. 954 ze zm.), który biegli w sprawach cywilnych posiłkowo wykorzystują przy ocenie stopnia uszczerbku na zdrowiu wynika, iż uszkodzenia powłok czaszki (blizny) oznaczają 5-10% uszczerbek na zdrowiu, uszkodzenia kości sklepienia i podstawy czaszki (wgłobienia) – 5-10%, utrata węchu – 5%, uszkodzenia powłok twarzy (blizny) 1-10%, zaburzenia adaptacyjne (utrwalone nerwice związane z urazem czaszkowo-mózgowym) – 5-10%, ograniczenie funkcji palca V ręki prawej – 2%, znaczne ograniczenie funkcji kciuka ręki lewej – 8-15%. Już z powyższego wynika, iż pokrzywdzona doznała co najmniej 30 % uszczerbku na zdrowiu.

Ponadto należy mieć na względzie stosunkowo młody wiek pokrzywdzonej w chwili zdarzenia (34 lata), zwłaszcza to, że przed nim pokrzywdzona była zdrową, atrakcyjną kobietą, która prowadziła normalne życie. Pokrzywdzona po zdarzeniu przebywała w szpitalu od 28 grudnia 2016 r. do 3 stycznia 2017 r. oraz od 8 do 11 stycznia 2017 r., przeszła zabiegi operacyjne (w S. odbarczenie złamania czaszki; w W. otwarta stabilizacja złamania paliczka podstawnego kciuka ręki lewej), a w przyszłości musi poddać się usunięciu materiału zespalającego. Jednocześnie urazy, jakich doznała w obrębie ręki spowodowały, że uznaną ją za częściowo niezdolną do dnia 31 lipca 2019 r. do wykonywania pracy. Pokrzywdzona straciła długie włosy, które były powodem jej dumy, co było dla niej źródłem szczególnego cierpienia. Po zdarzeniu pokrzywdzona bała się wychodzić sama z domu, miała stany lękowe, korzystała z pomocy psychiatrycznej i psychologicznej.

Mając na uwadze przywołane powyżej okoliczności, w szczególności rodzaj dobra, na którym pokrzywdzona doznała uszczerbku, tj. zdrowie, rozmiar doznanego cierpienia, ich trwałość i charakter oraz bardzo dobry stan zdrowia powódki przed zdarzeniem i jej stosunkowo młody wiek w chwili zdarzenia, Sąd Apelacyjny uznał, że zasądzona przez Sąd Okręgowy kwota 75.000 zł nie jest adekwatna do poniesionego przez nią skutku przestępstwa uszczerbku na zdrowiu, a także wszelkich doznanego przez nią fizycznych i psychicznych cierpienia i negatywnych przeżyć będących skutkiem całokształtu przestępnego działania oskarżonego. W ocenie Sądu Apelacyjnego biorąc pod uwagę całość negatywnych konsekwencji, jakich doznała pokrzywdzona, zarówno jeśli idzie o znęcanie się oskarżonego nad nią, jak i usiłowanie pozbawienia jej życia, jak i doznanego uszczerbku na zdrowiu, zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł jest w pełni uzasadnione.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w pkt 3 podwyższył zasadzoną od oskarżonego R. N. na rzecz pokrzywdzonej M. O. kwotę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę do 100.000 złotych.

Mając na uwadze powyższe i jednocześnie nie dostrzegając okoliczności uzasadniających orzekanie poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów, Sąd Apelacyjny w pozostałym zakresie utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Słupsku.

W związku z tym, że wyrok Sądu Apelacyjnego kończy postępowanie, należało stosownie do art. 626 § 1 k.p.k. rozstrzygnąć o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze.

Sąd Apelacyjny w wyroku przyznał adw. D. G. wynagrodzenie tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym, omyłkowo uznając, że jest ona obrońcą z urzędu. Z akt sprawy wynika jednak, że adw. D. G. jest obrońcą z wyboru.

Apelacje oskarżyciela publicznego i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej okazały się w pewnym zakresie skuteczne, bowiem doprowadziły do korekty zaskarżonego wyroku na niekorzyść oskarżonego w zakresie środka kompensacyjnego. W związku z tym zgodnie z art. 635 k.p.k. koszty za postępowanie odwoławcze należało ustalić na zasadach ogólnych. Wobec skazującego charakteru wyroku oskarżonego obciążał zatem zgodnie z art. 627 k.p.k. obowiązek zapłaty kosztów sądowych i zwrotu wydatków poniesionych przez oskarżycielkę posiłkową.

W związku z tym, że pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej złożył na rozprawie przed Sądem Apelacyjnym wystawiony w dniu 13 czerwca 2019 r. rachunek obejmujący wynagrodzenie adw. P. S. w wysokości 5.000 zł za prowadzenie sprawy, należy wskazać, że w ocenie Sądu Apelacyjnego zasada umowności ustalania opłat za czynności adwokackie i czynności radców prawnych, uwzględniająca prawa rynku, obowiązuje tylko między stronami umowy. Natomiast reglamentacji podlega już wysokość opłat za te czynności przed organami wymiaru sprawiedliwości, jeżeli mają one stanowić podstawę do zasądzenia przez sądy kosztów zastępstwa prawnego (zob. postanowienie SN z dnia 23 marca 2011 r., I KZP 1/11, OSNKW 2011, nr 5, poz. 38). Wprawdzie przepis art. 16 ust. 1 pr. adw. stanowi, że opłaty za czynności adwokackie ustala umowa z klientem, jednak już kolejny ustęp art. 16 zawiera upoważnienie dla Ministra Sprawiedliwości do określenia w drodze rozporządzenia wysokości opłat za czynności adwokackie przed organami wymiaru sprawiedliwości, stanowiących podstawę do zasądzenia przez sądy kosztów zastępstwa prawnego i kosztów adwokackich. Kształtując treść tego rozporządzenia należy mieć na względzie, że ustalenie opłaty wyższej niż stawka minimalna, lecz nieprzekraczającej sześciokrotności tej stawki, może być uzasadnione rodzajem i zawilnością sprawy oraz niezbędnym nakładem pracy adwokata. Również z treści § 15 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat adwokackich (Dz. U. poz. 1800) wynika, że sąd zobligowany jest przyznać wynagrodzenie w wysokości odpowiadającej stawce minimalnej, natomiast przyznanie tego wynagrodzenia w wysokości wyższej, jednak nieprzekraczającej sześciu stawek minimalnych, uzależnione jest od oceny sądu nakładu pracy adwokata i charakteru sprawy (zob. szerzej J. Grajewski i in., Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2013, t. 2, s. 1444-1445, teza 8 do art. 616). Podstaw do odmiennego wniosku nie daje również treść przepisu § 16 rozporządzenia z 2015 r., który stanowi, że wniosek o zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego może zawierać oświadczenie o wysokości kosztów obciążających stronę z tytułu wynagrodzenia radcy prawnego, zaś w braku takiego oświadczenia, opłatę ustala się w wysokości odpowiadającej stawce minimalnej, chyba że okoliczności określone w § 15 ust. 3 przemawiają za innym jej ustaleniem. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw, aby odczytywać ten przepis jako wprowadzający regułę związania sądu wysokością wynagrodzenia ustalonego w umowie. Wynika z niego bowiem przede wszystkim, że w razie braku powołania się we wniosku o zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego na odrębną umowę należy zasądzić wynagrodzenie w wysokości odpowiadającej stawce minimalnej (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 28 grudnia 2016 r., II AKa 310/16, LEX nr 2278232). W konsekwencji Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie nie podziela prezentowanego niekiedy w orzecznictwie poglądu, że sąd jest związany określoną w umowie wysokością

wynagrodzenia adwokata, o ile nie przekracza ona sześciokrotności stawki minimalnej (por. postanowienie SA w Katowicach z dnia 29 kwietnia 2015 r., II AKz 233/15, LEX nr 1770361).

W związku z powyższym na podstawie art. 635 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. Sąd Apelacyjny zasądził od oskarżonego R. N. na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. O. kwotę 1.200 złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym, uznając, że kwota ta odpowiada nakładowi pracy włożonemu w sporządzenie apelacji, która okazała się jedynie częściowo zasadna oraz zaangażowaniu pełnomocnika w postępowanie apelacyjne.

Na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 6 oraz art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) Sąd Apelacyjny wymierzył oskarżonemu R. N. kwotę 600 złotych tytułem opłaty za drugą instancję, zaś na podstawie art. 635 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. obciążył go wydatkami poniesionym przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym, uznając że nie zachodzą podstawy do zwolnienia oskarżonego z obowiązku zapłaty kosztów sądowych, bowiem jest on młodym, zdrowym mężczyzną i nawet w warunkach odbywania kary pozbawienia wolności będzie mógł podjąć pracę, aby uiścić ciężące na nim należności sądowe.